Cena [illegible] groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 28. stycznia 1936 r. | Nr. 11

Jeszcze 8 lat pokoju z Niemcami.

Co będzie, gdy upłynie umowa polsko-niemiecka o nieagresji?

Patrzący przezornie w przyszłość obywatel polski niewątpliwie od czasu do czasu zadaje sobie to pytanie. Układ polsko-niemiecki o nieagresji zawarty bowiem został tylko na lat dziesięć i po upływie tego czasu może zostać w każdej chwili wypowiedziany. Czy wtedy grozi nam zaraz wojna z Niemcami?

Szukając w historji odpowiedzi na to pytanie, nie znajdujemy wyraźnego potwierdzenia. Historja mówi nam przedewszystkiem, że między Polakami i Niemcami niema tak wielkich przeciwieństw, jakby się zdawało. Od czasów Fryderyka Rudobrodego (1157 r.) nie było przecież wojny między Polską a Niemcami.

Bynajmniej nie zapominamy tu o Zakonie Krzyżackim i o Prusach, z któremi prowadziliśmy długotrwałe spory i wojny. Ale uwzględnić trzeba, że były to sprawy partykalarne, jak w ogóle Rzesza Niemiecka od zarania swej historji, aż niemal do Hitlera, była zlepkiem państw partykularnych, czyli zrzeszeniem książąt i kurfistów. Z Saksonją naprzykład Polska nigdy nie prowadziła wojny, a królowie z dynastji saskiej zasiadali nawet na tronie polskim.

Ktokolwiek jest oczytany w historji, to wie zapewne, że byli historycy niemieccy, jak Raumer, Dahlmann, Schlosser, Gregorivius, że był parlament frankfurcki, który głosił rozbiory Polski jako „haniebną niesprawiedliwość" (schmachvolles Unrecht), że mówiono kiedyś o świętym obowiązku narodu niemieckiego zażądania odbudowy państwa polskiego w dawnych granicach. A nawet w Prusach myślano jeszcze w połowie ub. wieku o restytucji państwa polskiego, choć z drugiej strony w tych samych Prusach padło później wobec Polaków okrutne słowo „ausrotten".

Dzisiaj jednak, chcą wierzyć zapewnieniom, idącym z drugiej strony granicy — niema Prus, od czasu Hitlera są tylko Niemcy. Te same Niemcy, który parlament frankfurcki potępił rozbiory Polski, te same, które gloryfikowały sto lat temu powstanie listopadowe w zapomnianych dziś już niestety, niezliczonych „Polenlieder".

Możnaby na to odpowiedzieć, że Niemcy dzisiejsze zapomniały już o swoim entuzjazmie dla powstańców polskich, natomiast przyswoiły sobie tradycje zaborcze Prus i myślą nadal o „rewindykacji" naszego Pomorza. Zaprzecza temu znowu sam Hitler, który swego czasu oświadczył wyraźnie, że nie chce w granicach Niemiec obcego elementu i o Pomorze wojny wzniecać nie myśli, uważając za cenną na to krew niemiecką.

Autorytet Hitlera jest zresztą tak wielki, że spowodował on przecież zwrot opinji niemieckiej w stosunku do Polski. I Hitler rzucił też hasło pokojowego porozumienia i przesunięcia naszych stosunków z najeżonej ostrzami platformy prusko polskiej na płaszczyznę niemiecko-polską, która od początku XII w. nie zna wojen, ni konfliktów.

Od chwili podpisania w dniu 26 stycznia 1934 r. polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, upłynęło już dwa lata. A zatem pozostaje nam jeszcze osiem lat pokoju z Niemcami. W ciągu tego okresu zaś nastąpić może takie przeobrażenie pojęć, mogą wyłonić się tak niespodziewane metamorfozy politycznego, socjalnego, technicznego i ideowego postępu, że t. zw. „sprawa Pomorza" może przestać być wogóle aktualną.

Jest możliwe, że za osiem lat istniejący dziś ewent. jeszcze antagonizm polsko-niemiecki, podsycany w Polsce troską o utrzymanie stanu posiadania, a w Niemczech strachem przed przewagą rozrodczości żywiołu polskiego, zniknie wobec nowych perspektyw ogólnoludzkich.

Coprawda Niemcom ciasno jest dzisiaj w granicach powojennych i dlatego fermentują tam nastroje czy siły ekspansywne. Ale świat jest taki wielki i tyle mieści w sobie możliwości, że biała rasa chyba się rozwijać, wcześniej czy później będzie musiała podać sobie ręce i przystąpić do nowego podziału świata.

W służbie Państwa - O wytworzenie dobrych stosunków

pomiędzy administracją państwową i społeczeństwem.

WARSZAWA. Komisja budżetowa sejmu przystąpiła we czwartek do obrad nad budż. ministerstwa spraw wewnętrznych.

Pierwszy zabrał głos min. Raczkiewicz, który na wstępie zauważa, że podjęcie realnej walki z deficytem budżetowym nie pozostaje bez wpływu na budżet min. spraw wewn.

Preliminarz na rok 1936-37 przewiduje w tym dziale wydatki na ogólną sumę 191.650 tysięcy zł, podczas gdy w r. 1935-36 wydatki wynosiły 196.868 tysięcy zł. Różnica wynosi więc 5.218 tysięcy zł. Projektowana obniżka stanowi 2.6 proc. budżetu i stawia gospodarkę ministerstwa wobec zadań niełatwych.

W drugiej części swego przemówienia minister zauważył, że bez wydatnego wzmożenia ofiarnej, wytrwałej pracy i zdwojenia wysiłków przez ogół pracowników administracji musiałyby być trudne do osiągnięcia ogólne rezultaty działalności całego resortu. Służba na stanowisku urzędnika państwa polskiego musi być zawsze i dla każdego źródłem radości i dumy. Sam takie uczucie przeżywałem i przeżywam— mówi minister — i stawiając wysoko pojęcie honoru urzędnika pragnąłbym, aby podobne uczucie było wspólne dla całego podległego mi ogółu urzędniczego.

O stworzenie odpowiednich warunków pracy.

Zdaję sobie w zupełności sprawę — mówił p. minister—z faktu, że z wymaganiem wzmożenia pracy przez urzędnika wiąże się sprawa stworzenia odpowiednich warunków jego pracy. W szeregu ostatnio wydanych zarządzeń, starałem się stworzyć dla urzędników pewne widoki awansu.

Brak poczucia obowiązku, brak obywatelskiego nastawienia, brak poczucia krzywdy wyrządzonej obywatelowi, wreszcie braki natury etycznej winny być bezlitośnie i doszczętnie wykorzenione. W poczuciu krzywdy, jaką wyrządza państwu i społeczeństwu zły urzędnik, wypowiedziałem tego rodzaju metodom bezwzględną walkę.

Sprawą specjalnie ważną, w mojem rozumieniu jest kwestja napływu młodych sił do administracji.

Poczuwam się do obowiązku uczynić wszystko, aby dać sposobność tym młodym siłom do wkształcenia się w nowoczesnych metodach pracy, by chronić ją od zbędnego biurokratyzmu, zachęcić do pracy przez danie szerokiego pola do wykazania swych zdolności, otwierającego im widoki osiągnięcia w przyszłości kierowniczych, stałych stanowisk. Młodzież nie skostniała w rutynie urzędniczej, zwłaszcza zaś przechodząca do administracji ogólnej ze służby społecznej, znająca potrzeby społeczeństwa na mniejszym, czy też większym odcinku, stanowi niezwykle cenny element w służbie administracji ogólnej w państwie współczesnem.

Coraz gorszy stan bezpieczeństwa publicznego.

Ogólny stan bezpieczeństwa pogorszył się i wykazuje tendencję do dalszego pogarszania się. Jest to szczególne wyraźne w dziedzinie przestępstw przeciwko mieniu, a zwłaszcza kradzieży.

W pierwszem półroczu 1935 r. zanotowano 232.389 kradzieży, podczas gdy wszelkich innych przestępstw było 172.194. Narazie brak jakichkolwiek widoków na polepszenie w tej dziedzinie. Przeciwnie, amnestja, przynosząca wolność najmniej 15.000 więźniom, pogorszy napewno stan bezpieczeństwa. Wzrosła też agresywność elementu bardzo przestępczego w stosunku do organów bezpieczeństwa. — Charakterystyczne jest, że sprawcami są tu nietylko przestępcy, lecz również i zwykła ludność. W związku z tem zwrócono baczną uwagę na akcję rozbrajania ludności. W ciągu 9 miesięcy roku ubiegłego odebrano ponad 16.000 sztuk broni palnej.

Według danych urzędów wojewódzkich w okresie 4 miesięcy policja użyła broni w 10 wypadkach, przyczem zabito 46 osób i zraniono 80. W tym czasie zabito 5 funkcjonarjuszów policji, a postrzelono lub pokaleczono 53. Należy stwierdzić wysoki poziom moralny, wielkie poczucie odpowiedzialności policji państwowej. Bardzo intensywnie została przeprowadzona walka z przestępczością wywrotowego elementu komunistycznego.

Nad przemówieniem p. ministra rozwinęła się długa dyskusja.

Czy część przedsiębiorstw państwowych wystawiona będzie na sprzedaż?

WARSZAWA. Na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów omówiona będzie szczegółowo sprawa przedsiębiorstw państwowych, których część ma być wystawiona na sprzedaż.

Zdaje się jednak, że sprawa ta nie będzie dość łatwa do zrealizowania.

W każdym razie intencją rządu jest zahamowanie rozbudowy przedsiębiorstw przez ścisłą kontrolę wszelkich planów inwestycyjnych tych przedsiębiorstw.

Nieudany występ komunistów w Poznaniu.

Poznań. Dzisiaj tłum, składający się z 800 bezrobotnych, udał się przed Urząd Wojewódzki, dokąd wysłano delegację. Podczas gdy oczekiwano jej powrotu, tłum zaczęli podburzać agitatorzy komunistyczni. Policja piesza i konna rozproszyła demonstrantów. Działaczy komunistycznych aresztowano.

Pora skończyć z kartelem drożdżowym.

WARSZAWA Przedmiotem licznych skarg ze strony kupiectwa jest obecnie syndykat drożdżowy.

Wbrew zapowiedziom ministra przemysłu i handlu dr. Góreckiego, że cena drożdży pomimo podwyższenia podatku od drożdży pozostanie na dotychczasowym poziomie, Zrzeszenie producentów drożdży liczy ostatnio kilogram drożdży o 5 gr. drożej, aniżeli dotychczas.

Organizacje kupieckie podkreślają, że przy każdej sposobności kartel drożdżowy uchyla się od ciążących na nim zobowiązań i nie zadowalając się ogromnemi zyskami, wynikającemi z faktu, że ta ważna dziedzina produkcji krajowej została zmonopolizowana w nielicznych i nieodpowiednich rękach, eksploatuje, jak tylko może zarówno kupców, jak i liczne rzesze konsumentów.

Czas najwyższy byłby zlikwidować szkodliwą działalność tego kartelu.

Aresztowanie wywrotowców narodowych w Łodzi.

Łódź W związku z ostatniemi wystąpieniami terorystycznemi opieczętowane zostały lokale okręgowego zarządu Stronnictwa Narodowego przy ul. Piotrkowskiej 86 oraz 12 lokali kół dzielnicowych i kół Związku zawodowego „Praca Polska". Równocześnie zatrzymani zostali sekretarz okręgowy Stronnictwa Narodowego oraz szereg członków stronnictwa. Śledztwo trwa.

Spór Urugwaju z Sowietami przed Radą Ligi Narodów.

GENEWA. We czwartek przed południem rozpatrywała Rada Ligi na posiedzeniu publicznem skargę sowiecką na Urugwaj o zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Wykręty p. Litwinowa.

Jako przedstawiciel Urugwaju, który obecnie nie jest członkiem Rady Ligi, zasiadł za stołem Rady długoletni przedstawiciel genewski tego państwa p. Guani. Jako przedstawiciel Sowietów zabrał głos Litwinow i szczegółowo przedstawił zatarg, starając się zrzucić winę na Urugwaj.

Wkońcu oświadczył przedstawiciel sowiecki że w tem postąpieniu rząd urugwajski „spekulował niewątpliwie na przesądy, jakie żywią w kołach reakcyjnych wielu państw na szkodę Sowietów".

Przeciw rodzinie, ustrojowi, religji i kulturze.

Po Litwinowie zabrał głos przedstawiciel urugwajski i zaznaczył, że postąpienie jego państwa jest aktem solidarności z przyjaciółmi i pobratymcami w Ameryce Południowej, a zarazem aktem obrony.

Od r. 1926 miał Urugwaj teoretyczne, a od r. 1933 faktyczne stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką, a przez wydalenie posła sowieckiego przywrócił stan, jaki panował przed rokiem 1933, który nie był kwestjonowany przez Moskwę i nie wywoływał konfliktu.

Odmówienie dalszego wykonywania stosunków dyplomatycznych było w obecnym wypadku bezwarunkowo konieczne dla zapewnienia wewnętrznego i zewnętrznego porządku w kraju, ponieważ mózg propagandy komunistycznej w Ameryce Południowej znajdował się w poselstwie sowieckiem w Montevideo. Urugwaj chce pracy, porządku i pokoju. Propaganda sowiecka na świecie, a szczególnie w Ameryce Południowej zwraca się przeciw zasadom rodziny, porządku społecznego, religji i wogóle kultury.

Dalej wskazywał przedstawiciel urugwajski na to, że postąpienie jego państwa nie jest wcale wypadkiem odosobnionym. Musiano wydalić przedstawicielstwo sowieckie ze Szwajcarji. Takie same doświadczenia porobiła Anglja, Meksyk, Stany Zjednoczone i inne państwa, a ostatni kongres Kominternu był niedwuznaczny, jak to w sierpniu ub. r. zakomunikował rząd amerykański rządowi sowieckiemu. Nie potrzeba więc żadnego dalszego dowodu na organizowanie kreciej roboty przez Moskwę. Nie można podtrzymać rozróżnienia między rządem sowieckim i międzynarodówką komunistyczną, bo Stalin jest faktycznym panem Unji Sowieckiej.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. Króla Jerzego V.

W nadchodzący wtorek, dnia 28 b. m. w Warszawie w kościele ewangelicko-reformowym na Lesznie odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Jerzego V, Króla Wielkiej Brytanji. Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 4 tej po poł. tj. w tym samym czasie, w którym odbywać się będzie nabożeństwo w kaplicy św. Jakóba w Windsorze.

W nabożeństwie w Warszawie wezmą udział P. Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd, Senat i Sejm, korpus dyplomatyczny, generalicja, przedstawiciele władz i społeczeństwa.

Defilada setek tysięcy przed trumną.

Londyn, W ciągu piątku przed zwłokami króla Jerzego przedefilowało przeszło 100 000 osób. Późno wieczorem zamknięto bramy Westminster Hall.

Królowa wdowa Marja, król Edward VIII oraz książęta krwi udali się do sali, w której spoczywają zwłoki króla Jerzego i spędzili dłuższy czas na modlitwie. Zwłoki króla Jerzego będą wystawione na widok publiczny od poniedziałku. Według obliczeń conajmniej pół miljona ludzi przedefiluje przed trumną.

Zjazd gości zagranicznych już się rozpoczął Przygotowania do wtorkowych uroczystości pogrzebowych są na ukończeniu.

Nad jutrem Polski zawisło widmo skarlenia i cherlactwa.

Alarmujące fakty wyszły na jaw, gdy sejmowa komisja budżetowa, rozpatrując zagadnienia opieki społecznej, wsłuchiwała się w słowa posła D-ra Krawczyńskiego, obrazujące stan zdrowotny w Polsce.

Najbardziej jednak groźne było w tych wywodach twierdzenie następujące:

— W ostatnich czasach komisje poborowe muszą odrzucać już prawie połowę powołanych do wojska, jako nienadających się do służby!

Z przerażeniem wprost dowiadujemy się o tym fakcie, o tem, że co piąty poborowy nie może być wcielony do szeregów spowodu złej budowy ciała, że gruźlica, jaglica, ba, nawet wady serca (w 20-tym roku życia!) stanowią przeszkodę w odbywaniu powinności wojskowej przez naszą młodzież.

Rewelacje na sejmowej komisji sięgają jeszcze dalej. Oto dowiadujemy się o szalejącej jaglicy nie gdzieś na odludziach, wśród najmniej uświadomionych kulturalnie połaci kresowych, ale w centrum Polski i zachodnich jej dzielnicach. Dowiadujemy się, że wciąż jeszcze gruźlica zbiera tragiczne żniwo wśród ludności, że jest u nas 75 większych miast, które wogóle nie prowadzą żadnej akcji zapobiegawczej w zwalczaniu nierządu i chorób wenerycznych, że wciąż jeszcze śmierć zabiera około 15 proc. niemowląt, że rozpanoszyły się u nas wprost fabryki, uprawiające proceder niedozwolonego przerywania ciąży.

I jeszcze jedno stwierdzenie, jaskrawo naświetlające stosunki: mamy dwa razy mniej lekarzy, niż np. Łotwa lub Estonja mamy ich cztery razy mniej niż Austrja. A przytem lekarze nasi są rozmieszczeni w sposób nierównomierny: w Warszawie przypada jeden na 500 mieszkańców, ale na wsi jeden na 9.000.

Nie wolno nad temi faktami przejść do porządku. Nie starczy tu rozłożenie rąk i zwalanie winy na kryzys, na oszczędności budżetowe.

Fakty te wołają, krzyczą, alarmują. Czyżbyśmy mieli doprowadzić do skarlenia przyszłych pokoleń? Czyżbyśmy mieli pogodzić się z niemożnością wypełnienia stanów naszej siły zbrojnej elementem pełnowartościowym pod względem fizycznym? Czyżbyśmy mieli tolerować żniwo śmierci niemowląt lub cherlactwo wielkiej części społeczeństwa?

Trzeba, aby każdy wójt w gminie i każdy burmistrz w mieście każdy nauczyciel w szkole i każdy ksiądz w parafji zatroskał się o stan zdrowotny, aby inicjatywa czynu objęła wszystkich ludzi dobrej woli jeśli przed historją obecne pokolenie nie ma być potępione za bezczynność wobec groźnego widma, które przeciąga nad krajem — widma skarlenia i cherlactwa.

Pomoc Polskiego Czerwonego Krzyża dla żołnierzy abisyńskich.

Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża pragnąc przyjść z pomocą ofiarom walk w Abisynji, wysłał pod adresem etjopskiego Czerwonego Krzyża transport 4 skrzyń i 17 klatek z materjałem sanitarnym i opatrunkowym, który zawiera 5.000 sztuk opatrunków indywidualnych, 10 kg. jodyny w kryształach, 100 szt. noży sztandaryzowanych — ogółem wartości około 10.000 zł.

Transport powyższy został wysłany do Gdyni, skąd drogą morską skierowany będzie dalej do portu Dżibuti.

O wysyłce tego transportu zawiadomieni zostali: Czerwony Krzyż w Addis Abebie, konsul etjopski w Dżibuti oraz komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża w Genewie.

Jak są uposażeni pracownicy państwowi w Polsce, w porównaniu z pracownikami państwowymi innych państw europejskich.

Aby móc należycie zorjentować się w uposażeniach pracowników państwowych w Polsce przytoczymy kilka danych, dotyczących uposażeń pracowników państwowych i innych państwach europejskich.

Na każde 100 zł, w złocie, uposażenia pracownika państwowego w Polsce wypada zagranicą:

w Niemczech	199	we Włoszech	171
w Austrji	117	w Belgji	113
we Francji	228	w Szwajcarji	212
w Czechosłowacji	127		

Przytoczone dane statystyczne odnoszą się do roku 1931. A nie należy zapominać, iż w Polsce w tym okresie było przecież kilka obniżek Najniższe płace urzędników państwowych z pośród państw przytoczonych, naturalnie poza Polską, w Belgji zostały z dniem 1 stycznia r. b. podwyższone o 5%.

Przeciążenie pracą pracowników pocztowych.

Niejednokrotnie dawały się słyszeć narzekania pracowników pocztowych na nadmierne przeciążenie pracą. Czy narzekania te są słuszne, najlepiej stwierdzą przytoczone dane.

Jeden pracownik pocztowy obsługuje:

w Szwajcarji	165 osób	w Belgji	265 osób
w Niemczech	178 „	w Czech.	285 „
w Anglji	189 „	w Holandji	348 „
w Danji	199 „	w Irlandji	370 „
w Austrji	217 „	w Bułgarji	730 „
w Francji	230 „	w Polsce	1066 „

Cyfry te mówią same za siebie i nie wymagają absolutnie żadnych komentarzy.

Polski sterowiec.

WARSZAWA. Polska flota powietrzna wzbogaci się ma w najbliższym czasie o sterowiec. Będzie to sterowiec polskiej konstrukcji całkowicie wykonany w kraju.

Przygotowania do budowy tego sterowca są w toku. Będzie on służył propagandzie aeronautyki i komunikacji powietrznej, stanowiąc własność LOPP.

W OFIERZE.

18 BLANKA HALICKA

(Ciąg dalszy).

Eugenjusz odczuł jakby lekceważenie w oczach i głosie ojca i drgnął i wyprostował się dumnie, jak gdyby mu niesłuszne, poniżające podejrzenie w twarz rzucono.

Ojciec myślał, że on się boi; że boi się o siebie!

Przekona się jutro...

I zaraz poparła Eugenjusza matka, zalękniona i blada:

— Waldemarze! Trzeba zabrać się do tego dziś jeszcze! Mogłaby jeszcze w nocy przyjść rewizja! Straszne, straszne czasy!

— Nic znów tak nie nagli. Zróbcie to jutro rano, — odezwał się senator, i zwracając się do syna, dodał twardo: Mogłeś jeszcze tę noc przespać z tymi papierami w mieszkaniu i matki nie nastraszyć.

Ale Eugenjusz z uporem powtórzył znów:

— Trzeba zrobić to czemprędzej. Zróbię to jeszcze dziś. Proszę ojca o klucze od biblioteki.

Ojciec podał mu je, nic nie mówiąc i jakby umyślnie odwracając wzrok w inną stronę.

Potem poszedł ku drzwiom, ale wrócił się jeszcze, jakby coś przypomniał sobie:

— A jutro rano do Magnusa idź, i u niego też porządek zrób. Tam tych papierów najwięcej Nie zazdroszczę ci przeprawy ze stryjem, — dodał drwiąco.

I wychodził już. Odchodzili rodzice, szli do siebie, bo godzina już była późna.

Eugenjusz naraz rzucił się ku nim, jakby ich jeszcze zatrzymać chciał, jeszcze raz spojrzeć w ich twarze i kolejno począł całować gorąco ręce ojca i matki.

— Dobranoc, mój ojcze kochany. Dobranoc, moja mamusiu droga! — a kiedy te proste słowa wymawiał, w duszy wołał: Żegnam was na zawsze! Żegnajcie i przebaczcie!

Matka wzięła jego głowę w obie swoje szczupłe, blade ręce i przyciągnęła ją do siebie i ucałowała serdecznie.

I ojciec tak przed chwilą chmurny, rozjaśnił twarz, kiedy mu syn z taką miłością do rąk się garnął.

— Dobranoc, chłopcze kochany!

I przeciągnął dłoń po jasnej, gęstej czupprynie Eugenjusza.

Zamknęły się za nimi drzwi.

Dobranoc, na zawsze! Bądźcie zdrowi, na zawsze!

Już wasze oczy nie ujrzą syna żywym!

IV.

Letnia noc, kiedy słońce tylko na godzinę zapada w zielone fale Bałtyku, by wnet wynurzyć się z nich znów jak olbrzymia kula ognista, — noc, co ciemności nie zna, biała noc północnych krain.

Jasno, jak, w dzień. Płomienne czoło słońca wstaje nad wodami; na morzu i na ziemi głęboki brzask i cisza, wielka cisza, tylko Bałtyk szumi.

Jasno, jak w dzień, a wszędzie pustka i milczenie.

Puste ulice, ani jednego na nich przechodnia, bramy kamienic zawarte, okna pozasłaniane, niby oczy zamknięte. Helsingfors, jakby miasto umarłych, dziwnie jakiś złowrogi w tej jasności i śmiertelnej ciszy.

Pierwsza dochodziła; w domu Schaumanów spali wszyscy. Jeden tylko Eugenjusz, sam w swoim pokoju, sam z Bogiem i duszą własną, obrachunek z całego życia swego czynił i na śmierć się gotował.

Ostatnia noc... a raczej ostatni to już dzień świta, po którym dla niego zapadnie wieczna noc...

Siedział przy biurku, z głową opartą na rękach.

Przed nim chwiał się płomień dwóch świec, kołysany nocnym powiewem, co przez otwarte okno płynął od morza.

Przez tę krótką chwilę, kiedy nieskończony letni dzień mrok szary się zmienia, przez tę krótką godzinę, kiedy słońce w morzu głowę kryje, zapalił był te świece, by listy pisać, rozpoczął ich już kilka i podarł wszystkie w kawałki, żadnego nie dokończył; a teraz, choć już zrobiło się jasno zupełnie, zapomniał świec tych zgasić, i płonęły jeszcze w białym blasku dziennym ponad jego głową schyloną, niby już nad umarłym gromnice.

Siedział nieruchomy i zdawał się spać.

Naraz ocknęło go skwierczenie płomienia. To mała szara ćma, błaskiem zwabiona, wpadła do świecy.

C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto dnia 27 stycznia 1936 r.

Poniedziałek	Jana Chryzostona
Wtorek	Walerego i Jul.
Sroda	Franciszka Salezego

Słońca: wschód o godz. 7.24 zachód o godz. 16.12

Rejestracja pojazdów mechanicznych.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniach 3 i 17 lutego br. od godz. 8 do 13.30.

170.000 na muzeum.

Ogólna suma składek na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej wynosi dotychczas 170.256,89 złotych.

Z miasta i powiatu.

Komunikat
Sprawa odstawy indyków.

Zainteresowanym hodowcom indyków komunikujemy, że Fabryka Bekonów w Kościerzynie postawiła za warunek odbioru indyków ilość 400 sztuk.

Ponieważ nie wszyscy hodowcy indyków zadeklarowali swoje indyki, a ilość zadeklarowanych indyków wynosi zaledwie kilkadziesiąt, wobec tego prosimy jeszcze raz o zgłoszenie indyków do dnia 1 lutego 1936 r. O ile ilość do tego dnia zadeklarowanych indyków nie wyniesie 400 sztuk, będzie odbiór indyków niemożliwy. Natomiast w razie zadeklarowania 400 sztuk indyków i więcej odbiór nastąpi w ciągu tygodnia t. j. do dnia 7-go lutego 1936 r.

Cena podana za indyki wynosi 1,05 zł. za kg. żywej wagi.

Do tego niektórzy hodowcy będą się mogli starać o 10 gr. premje.

A zatem prosimy jeszcze raz o podanie całej ilości indyków, gdyż w razie przeciwnym spęd się nie odbędzie.

Towarzystwo Rolnicze Powiatowe.

Z życia Rodziny Rezerwistów.

Nowemiasto. Jednym z dalszych przejawów rozrostu życia w Rodzinie Rezerwistów, była zabawa taneczna urządzona dnia 18 stycznia 1936 r. staraniem Zarządu Pow. Rodziny Rezerwistów w sali p. Tomasza Rogowskiego w Nowemmieście. Pomimo słabej reklamy, zabawa cieszyła się nadspodziewaną frekwencja, tak że wszystkie miejsca przy stołach były zajęte, gdyż na sali znajdowło się około 100 osób. Wśród ochoczo bawiących się, można było zauważyć osoby ze sfer kupieckich i rolniczych.

Zarząd Powiatowy dziękuje biorącym udział za poparcie przedsięwzięcia, a ze swej strony wyraża zadowolenie z ustosunkowania się społeczeństwa do Organizacji, której celem istnienia jest zespalać rezerwistów i ich rodziny w życiu społecznem, towarzyskiem i samopomocowem, by w gotowości ducha i ciała, mogli należycie spełnić swe zadania obywatelskie.

Z posiedzenia Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy.

Nowemiasto. W ubiegłą środę odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie Komitetu Lok. Funduszu Pracy miasta Nowegomiasta przy udziale zastępcy dyrektora Woj. Biura Funduszu Pracy p. Sigurskiego. Zebranie zagaił przewodniczący Kom. p. burmistrz, podając do wiadomości porządek obrad. Po odczytaniu protokołu, zdał p. przewodniczący krótkie sprawozdanie z akcji zbiórkowej na rzecz doraźnej pomocy dla bezrobotnych. Otóż akcja zbiórkowa przyniosła 2.722,48 zł w gotówce i 500 zł. w naturaljach. W dalszym ciągu p. burmistrz zdał sprawozdanie z dotychczas wykonanych prac. Dowiedzieliśmy się, iż urządzono tor hokejowy za cenę 820 zł, przekopano dziecińiec i wykopano studnię za cenę 92 zł, również drenowano dziedziniec gimnazjum za cenę 150 zł, uporządkowano drogę św. Jana za cenę 170 zł, oraz zniwelowano dziedziniec szkoły powszechnej za cenę 170 zł. Inne drobne prace kosztowały 280 zł, tak iż ogólnie wydano na prace wykonane przez Komitet Lokalny F. P. 2.599 złotych.

Z kolei zdał p. przewodn. sprawozdanie z konferencji odbytej w Woj. Biurze Fund. Pracy w Toruniu, gdzie uzyskał zapewnienie przydziału dla miejsc. Komitetu większej ilości cukru i kawy konserwowej na akcję dożywienia dzieci, oraz 1000 zł gotówki. W odpowiedzi na te wywody p. Sigurski informuje, iż cukier i kawę otrzyma Komitet nowom. napewno, wątpliwe natomiast jest otrzymanie gotówki; ze swej strony przyrzekł starać się, aby Nowemiasto jakąś dodatkową subwencję otrzymało, choćby za to, iż społeczeństwo bardzo dużo dało od siebie.

W dalszym ciągu obrad ustalono plan robót do końca sezonu z tem, że co do kolejności wykonywania poszczególnych robót pozostawia się p. burmistrzowi wolną rękę. Przy omawianiu planu robót (tłuczenie kamieni) okazało się, iż brak naogół wykwalifikowanych kamieniarzy. Przedstawiciel Woj. Funduszu Pracy p. Sigurski obiecał zająć się tą sprawą i spowodować sfinansowanie przez Fundusz Pracy specjalnego kursu dla kamieniarzy w naszym powiecie.

Wniosek miejsc. Szkoły Powszechnej o dotację na dożywianie ubogich dzieci załatwiono przychylnie, przyznając na luty i marzec po 50 zł subwencji.

W wolnych wnioskach zastanowiono się jeszcze nad kwestją zatrudnienia bezrobotnych, poczem Pan Przewodniczący posiedzenie zamknął.

Złośliwe niszczenie ślizgawki.

Nowemiasto. Mało tej zimy śniegu i lodu jako rozrywki dla naszej dziatwy, a na domiar złego znalazł się jakiś osobnik, który pozwala sobie na rozmyślne posypywanie piaskiem ślizgawki bezpłatnej na „łachach“ za łazienkami.

Dzieci informowały mnie, że osobnik ów nawet chwalił się ze swego czynu, chcąc piaskiem zmusić biedne dzieci do opłacania ślizgawki. Zaznaczam, że i w zeszłym roku też posypywano i niszczono ślizgawkę. Widocznie postępowanie to stało się zwyczajem. Nadmienić też trzeba, iż ta bezpłatna ślizgawka jest większa i lepsza. Przeto apeluję do odpowiednich czynników, ażeby zajęły się tym osobnikiem (posypywaczem).

Sportowiec.

Telefon i telegraf zbliża i zaoszczędza czas!

Lubawa. Od kilku miesięcy Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zarządziła w tutejszym Urzędzie Pocztowym służbę przy telegrafie i telefonie do godz. 24-tej (12-tej w nocy). Wskazanem byłoby, by publiczność w jaknajszerszej mierze korzystała z tej dogodności, przeprowadzając rozmowy telefoniczne, względnie nadając telegramy między godzinami 21 oo a 24 oo w nocy, od tego bowiem uzależnione jest utrzymanie tej służby w dalszym ciągu.

Podziękowanie.

Lubawski Klub Tenisowy ofiarował 10 ctr. węgli dla ubogich do dyspozycji Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie, za co serdeczne „Bóg zapłać“ składa

Zarząd.

Obchód gwiazdkowy biednych dzieci szkolnych.

Lubawa. W niedzielę dnia 22. 12. 35 r. odbyła się w auli szkoły powszechnej uroczystość gwiazdkowa dla najbiedniejszych dzieci szkolnych Szkoły nr. 1. Dzięki ofiarnej pomocy Obywatelstwa, obdarowanych zostało 128 dzieci słodycz., wiktuałami i nową bielizną wzgl. odzieżą Uroczystość tę zagaił prezes Opieki Rodz. p. Bielecki Al. witając obecnych a przedewszystkiem wiel. ks. wik. Degnera, nauczycielstwo, gości i dzieci, do których przemówił serdecznie, oświadczając, że uroczystość ta specjalnie poświęcona jest dla dzieci, których uciecha jest uciechą starszych i pełną satysfakcją Zarządu O. R. za poniesione trudy koło urządzenia wieczorku tego. Gorące podziękowanie imieniem dzieci i opieki rodzicielskiej złożył p. Bielecki wszystkim ofiarodawcom za ofiary złożone na ten cel.

Następnie dłuższe przejmujące przemówienie wygłosił ks. wik. Degner, poczem nastąpiło podzielenie się tradycyjnym opłatkiem i po odśpiewaniu kilku kolend wygłoszeniu dobrze oddanych deklamacji, oraz solo gry na fortepianie przez ucznia szkoły powsz. Czajkowskiego i ucznia gimn. Bieleckiego Stanisława, nastąpiło obdarowanie dzieci.

Wzruszająca była chwila chóralnego wypowiedzenia przez dzieci „Bóg zapłać“ dla ofiarodawców i O. R. pod dyrektywą naucz. p. Grzymowicza.

Cała uroczystość wypadła imponująco i wśród miłego nastroju.

Zarząd Opieki Rodz. Szkoły nr. 1. składa na tej drodze wszystkim ofiarodawcom imieniem obdarowanych dzieci serdeczne Bóg zapłać za poparcie i umożliwienie tej uciechy tym najbiedniejszym.

Zarząd Opieki Rodz. przy Szkole nr. 1.

(—) Doczyk, sekretarz (—) Al. Bielecki, Prezes

Dwaj parobcy okradli chlebodawcę.

Lubawa. We wsi Swiniarc, w nocy z 24-go na 25-go bm, dokonali zuchwałej kradzieży dwaj parobcy, Marjan Jabłoński i Stanisław Stefaniak, którzy, po rozbiciu kłódki skradli ze spichrza swego chlebodawcy roln. Szczepańskiego 4 ctr. grochu i 2 ctr. żyta. Sprawców nie minie zasłużona kara.

Kradzież koca.

Lubawa. Rolnikowi Kwiatkowskiemu ze Złotowa skradziono w dzień targowy 2o. bm. z Rynku w Lubawie koc owczy, którym okryty był koń poszkodowanego. Za ujawnieniem sprawy policja wdrożyła energiczne dochodzenia, w wyniku których koc odnaleziono w Byszwałdzie u niej. Majewskiego.

Kradzież dery.

Lubawa Ubiegłego roku w listopadzie skradziono z przed mleczerni p. Czajkowskiego w Lubawie (ul Kopernika) niej. Kamińskiemu Janowi z Kazanic derkę, którą poszkodowany okrył swego konia. Wdrożone dochodzenia ujawniły ostatnio sprawcę kradzieży; jest nim robotnik Kruszyński z Lubawy.

Kradzież bielizny.

Złotowo Dnia 18 bm. w godzinach wieczornych skradziono suszącą się na podwórzu bieliznę p. Karczewskiej ze Złotowa. Wszczęte przez Policję dochodzenia wykazały, iż sprawcą jest niej. Plichta Władysław.

Z życia Oddziału Z. S. w Łąkorzu.

W niedzielę t. j. 19. stycznia b. r. o godz. 15-tej odbyła się krótka lustracja tut. pododdziału przez Powiat. Kom. P. W. i W. F. p. por. Dulębę, którą zaszczycił swą obecnością także p. Starosta Powiat. Dr. W. Tomczyński oraz Wiceprezes Pow. Z. S. p. insp. Kempf oraz Prezes Pow. Koła Przyj. Z. S. p. podinsp. Burzyński.

Na zebraniu byli obecni wszyscy członkowie tut. pododdziału oraz Zarząd Oddziału w komplecie.

Po zdaniu raportu przez obyw. Kom. Łatzkiego oraz po krótkiem powitaniu gości przez wiceprezesa przemówił w żołnierskich słowach Pow. Kom. P. W. i W. F. p. por. Dulęba, podkreślając żołnierskość Zw. Strz. Następnie wiceprezes Pow. Z. S. p. insp. Kempf oraz p. Starosta Powiatowy Dr. W. Tomczyński omówili w kilku słowach znaczenie Z. S. dla Państwa i Samorządu.

Po przemówieniach gości, członkowie tut. pododdz. zwracali się do nich o rady i wskazówki, na co otrzymali bardzo cenne odpowiedzi. Po przeszło dwu godzinach mile spędzonych na pogadance nastąpiło pożegnanie gości którzy udali się na podobną lustrację do pododdziału Lipinki i Sumin.

Z dalszych stron.

Łatwowierność i ciemnota wieśniaków.

Wólka Duża. Niedawno do domu rolnika Józefa Waśkiewicza (Wólka Duża gm. Narutowo) przybyła cyganka i zaproponowała wylecz nie teściowej Waśkiewicza Juljanny Turkiewskiej, chorej na oczy. Gospodarze chętnie się na to zgodzili. Cyganka zażądała 2 banknotów, 50 zł i 20 zł i powiedziała, że je zaszyje w torebce, którą chora musi nosić przez kilka dni, aż wyzdrowieje. Żądane banknoty cyganka dostała i niby je w oczach wszystkich zaszyła, poczem szybko się gdzieś ze wsi ulotniła. Po kilku dniach na skutek nalegań sąsiadek Turkiewska torebkę ze szyi zdjęła, a gdy ją rozpruła, okazało się, że zamiast pieniędzy cyganka zaszyła tam skrawki papieru. Takie oszukańcze sztuczki mogą udawać się tylko u ludzi, którzy chyba wcale gazet nie czytają.

Kradł z miłości dla żony.

Poznań. Przed Sądem Okr. w Gnieźnie toczyła się rozprawa przeciwko głównemu księgowemu zarządu miasta Gniezna Józefowi Stamblewskiemu, któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewiezienie 16.000 zł.

Stamblewski przyznał się podczas śledztwa do winy, na rozprawie jednak zmienił zeznanie usiłując zrzucić odpowiedzialność na żonę która podobno dużo potrzebowała na stroje i prowadziła wystawny tryb życia!?

Wezwany w charakterze świadka teść oskarżonego Sawała, przedstawił swą córkę jako skromną i gospodarną. Postawiony przez obrońcę wniosek o zbadanie stanu psychicznego oskarżonego, oddalono. Sąd skazał Stamblewskiego na 3 lata wiezienia i utratę praw na 5 lat, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Rozpacz zawiedzionego w miłości.

Toruń. 23-letni aspirant leśny, Willibard Grzywacz, przyszedł do sklepu p. Morawińskiego i po napisaniu tam kilka listów oświadczył wychodząc, że w krótce przestanie żyć. Następnie udał się do pobliskiego domu (ul. św. Katarzyny 10), tam w korytarzu napił się ługu. Grzywacz już po raz drugi usiłule odebrać sobie życie spowodu zawodu miłosnego.

W Stanisławowie, po tygodniowym pobycie w szpitalu, w którym leczył się po pierwszym zamachu samobójczym, zapragnął zemścić się na rywalu i w tym celu zawiadomił telefonicznie żandarmerję, że mężczyzna, którego wskaże, nieprawnie nosi mundur oficera. Zemsta nie udała się. Grzywacz zbiegł do Torunia, gdzie ponownie targnął się na życie.

Co jest z P. Z. P. Z.?

Warszawa. Koła gospodarcze zwracają uwagę na fakt, że komitet ekonomiczny ministrów powołał ostatnio komisję do zbadania działalności państwowych zakładow przemysłowo-zbożowych.

Aczkolwiek od czasu powołania komisji minęło już parę tygodni, nic nie wiadomo o jej działalności. Pewne jest natomiast, że nie zostały do niej powołane żadne osobistości z życia gospodarczego.

Wynikałoby z tego, że komisja ta, o ile jest czynna, składa się wyłącznie z urzędników państwowych. W tym stanie rzeczy poważne koła gospodarcze wyrażają przypuszczenie, że badania prowadzone przez taką komisję urzędniczą bynajmniej nie załatwią sprawy.

Maturzystka — złodziejka.

Wilno. Przed kilku tygodniami przybyła do Wilna z Nowogródka niejaka Janina Jankowska, absolwentka gimnazjum. Szukała pracy. Wszędzie spotykała się z odmową. Opuszczając pewnego dnia biuro jednej z fabryk, zabrała wartościowy portfel i spieniężyła go. Po pewnym czasie Jankowska zgłosiła się do policji i oskarżyła się o dokananie kradzieży. Przed sądem Jankowska oświadczyła, iż popełniła kradzież z głodu. Prosiła o surowy wymiar kary. Sąd skazał ją na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

Prośba maturzystki - złodziejki o surową karę ma swoją tragiczną wymowę. Czy Jankowska nie pragnęła — w obliczu nędzy głodowej — dostać się do więzienia? Przypuszczenie to potwierdzają jej słowa przy opuszczaniu sali sądowej: — Nie wiem, co z sobą począć...

Dzieje Jankowskiej — to dramatyczny przyczynek do tragedji młodego pokolenia inteligencji polskiej, które u progu samodzielnego życia nie może znaleźć dla siebie miejsca.

Generalna rewizja w gmachu Polskiej Macierzy szkolnej w czeskim Cieszynie.

CIESZYN, W piątek 24 bm. rano do czeskiego Cieszyna przybył silny oddział żandarmerji z Morawskiej Ostrawy i przy pomocy miejscowej żandarmerji otoczył budynek znanego hotelu polskiego „Polonia“, poczem żandarmerja przystąpiła do szczegółowej rewizji biur, zajmowanych w tym hotelu przez polską Macierz Szkolną na Sląsku Cieszyńskim.

Rewizja trwała cały dzień. Zrewidowano wszystkie książki i całą korespondencję.

Rewizja ta wywołała olbrzymią sensację na Sląsku. Prawdopodobnie żandarmerja czeska zbiera materjał, ażeby następnie stosować represje wobec Polskiej Macierzy.

Studenci poznańscy grożą strajkiem w razie nieobniżenia opłat akademickich.

Poznań. W hallu auli uniwersyteckiej w Poznaniu odbył się drugi wiec ogólno-akademicki w sprawie obniżenia opłat i czesnego. Przemawiał student Kępiński, który zapowiedział kilkudniowy strajk protestacyjny akademików, o ile opłaty nie będą obniżone o jedną trzecią.

Wywody mówcy były gorąco oklaskiwane. Przebieg wiecu był spokojny.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Emeryci!

W dniu 3 lutego o godzinie 14 odbędzie się w Lubawie przy ulicy Zamkowej w sali p. Piotrowiczowej Organizacyjne Zebranie Emerytów państwowych. O łaskawe przybycie uprasza

Zarząd.

Uprawa lnu w Polsce.

Do roślin, na które w rolnictwie ostatnio zwrócono baczniejszą uwagę należy bezsprzecznie len, uprawiany przedewszystkiem w drobnych gospodarstwach wiejskich. Ostatnio jednak, zwłaszcza na terenie północno wschodnich województw, zainteresowanie uprawą lnu zaczynają przejawiać również i w i ę k s i posiadacze ziemscy.

Dane, dotyczące rozwoju uprawy lnu, wskazują, iż jesteśmy świadkami znacznego postępu w tej dziedzinie. Przyjmując za 100 obszar zasiany lnem w Polsce w 1933 r., otrzymamy dla roku 1934 wskaźnik 111,8 a dla roku 1935 wskaźnik 130,3. Ogólny obszar zajęty pod uprawę lnu w ostatnim roku wynosił 123 809 ha, z czego ponad 73.000 ha przypada na teren województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego.

Dochód gotówkowy rolników ze sprzedaży wyprodukowanego lnu (włókna i nasienia) przedstawiał się w roku 1934/35 w sposób następujący: eksport w ł ó k n a przedstawiał wartość 12.747.000 zł., tranzakcje włóknem lnianem na giełdzie towarowej w Wilnie — 12.146.000 zł. a sprzedaż płótna lnianego za pośrednictwem Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie — około 2 milj. zł., zaś wpływ ze sprzedaży siemienia lnianego do olejarni — około 3 milj. zł.. W sumie wartość tego częściowego obrotu, który daje się uchwycić cyfrowo, dochodzi niemal do 35 milj. zł., co w obecnych warunkach wpływów gotówkowych gospodarstw wiejskich jest cyfrą dużą. Zaznaczyć przytem należy, że gotówki, decydując o możliwości wywiązania się przez rolników z ciążących na nich bieżących zobowiązań.

Ze dalszy rozwoj uprawy lnu jest należycie oceniony przez czynniki miarodajne, świadczyć mogą najlepiej liczne posunięcia, jak: zalecenia poszczególnych ministerstw do podległych im urzędów i instytucyj o zaopatrzeniu się w wyroby krajowe z włókna lnianego, lub konopnego, pożyczki udzielane na dalszy rozwój lniarstwa i t. p..

Pragnąc znaleść mocniejsze podstawy do dalszego rozwoju produkcji lnu, organizacje rolnicze domagają się jeszcze bardziej wydatnej opieki przez wzmożenie ochrony celnej. Zdaniem tych organizacyj energiczna ochrona celna jest niezbędna, ponieważ w ciągu dłuższego czasu rynek wewnętrzny odzwyczaił się od wyrobów lnianych i konopnych, a przyzwyczaił się do wyrobów bawełnianych, jutowych i t. p. Zdaniem organizacyj rolniczych należy również wprowadzić ochronę celną na przywóz nasion najbardziej zasobnych w tłuszcze, jak — kopra, jądra palmowe, nasiona sezamowe, które są przeważnie bez cła albo za bardzo małemi opłatami celnemi. Wprowadzenie ochrony celnej na te surowce zapewni opłacalne ceny dla nasion lnianych.

Biorąc pod uwagę już obecny stan rzeczy, stwierdzić, należy iż hodowla lnu w Polsce jest na jaknajlepszej drodze.

Sterylizacja przymusowa w Gdańsku.

Według danych nieoficjalnych, narodowosocjalistyczne władze gdańskie przeprowadziły dotychczas przymusową sterylizację u około 700 osób. W liczbie tej znajdują się również Polacy.

W Genewie mówią o możliwości wysłania wojsk międzynarodowych do Gdańska.

GENEWA. Liga Narodów postępować będzie w najbliższej przyszłości z niezwykłą energją wobec Gdańska. Tak brzmi decyzja, jaką wyczuć można całkiem wyraźnie ze wszystkich oficjalnych i nieoficjalnych deklaracyj lorda Edena. W obliczu nieustępliwego stanowiska senatu gdańskiego oświadczył Eden niedwuznacznie, że cierpliwość Ligi Narodow wyczerpała się obecnie całkowicie.

Eden domagać się będzie zmiany w wydanych Gdańskowi ze strony Rady Ligi Narodów zaleceń, mających ukrócić samowolę senatu gdańskiego.

Współpracę Polski w kierunku przeforsowania tej decyzji Rady Ligi Narodów uważa się w Genewie za pierwszorzędną sensację polityczną i za jedno z najważniejszych wydarzeń politycznych dnia.

Mowa, jaką min. Beck wygłosił na posiedzeniu Rady Ligi Narodów, zasługuje — wedle zgodnej opinji wszystkich kół włoskich — na baczną uwagę zainteresowanych państw.

Jak dalece interesuje się Genewa sytuacją w Gdańsku, świadczy o tem obiegająca tu pogłoska, jakoby w czasie poufnych debat poruszono nawet ewentualność wysłania do Gdańska wojsk międzynarodowych, które miałyby bronić autorytetu Ligi Narodów konstytucji gdańskiej. Wojska te miały pełnić funkcję taką samą, jak kontyngenty międzynarodowe w czasie plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Prez. Greiser chciał opuścić Genewę?

GENEWA Wśród niezwykle dramatycznych momentów toczyła się w piątek dalsza dyskusja w Radzie Ligi Narodów nad kwestją Gdańska. Prezydent senatu gdańskiego Greiser, który prawie przez cały czas trwania dyskusji znajdował się w telefonicznym kontakcie z Berlinem, zamierzał już nawet opuścić Genewę.

Min. Eden stoi na stanowisku, że w Gdańsku powinny się odbyć pod kontrolą specjalnej komisji Ligi Narodów nowe wybory. Kontrola władz gdańskich byłaby w tych wyborach całkowicie wykluczona.

Okazuje się, że wszystkiemi posunięciami prez. Greisera na terenie Gdańska kieruje Berlin. Greiser dał już kilkakrotnie do zrozumienia, że bez aprobaty Berlina, nie może pod żadnym warunkiem zmienić swego dotychczasowego stanowiska.

Dzięki pośrednictwu Polski spór Genewy z Gdańskiem załatwiony pomyślnie

GEGEWA Sprawy gdańskie zostały przed wczoraj pomyślnie załatwione przez Radę Ligi, przyczem doniosłą rolę odegrała akcja pośrednicząca min. Becka.

Raport przedstawiony Radzie przez min. Edena, został ostatecznie ustalony na konferencji w delegacji polskiej. Do min. Becka przybył najpierw prezydent Greiser, a następnie min. Eden, referent spraw gdańskich. Odbyła się wspólna konferencja, na której tekst raportu został ostatecznie ustalony.

Gdańsk zmienił stanowisko.

Popołudniu zebrała się Rada Ligi. Min. Eden, przedstawiając raport i rezolucję podkreślił, że Senat Wolnego Miasta uznał za możliwe zmienić swe stanowisko, zajęte w stosunku do zaleceń Rady i że zalecenia te będą obecnie wypełnione. P. Eden ma nadzieję, że stanowić to będzie nową erę w stosunkach Gdańska z L. Narodów.

Zaledwie znalazł pracę-spotkała go śmierć.

Straszny wypadek w cegielni Swieckiej.

Swiecie. W środę 22 bm. w godzinach południowych zdarzył się w miejscowej Cegielni wapienno-piaskowej, firmy bracia Schlieper, okropny wypadek, który pociągnął za sobą straszną śmierć jednego z robotników, Antoniego Piotrowskiego, lat około 50.

Nakładając pas transmisyjny został pochwycony przez transmisję i porwany przez wał rzucony silnie na ziemię tak, iż śmierć nastąpiła na miejscu.

Wieść o tak tragicznej śmierci robotnika, który osierocił żonę i kilkoro dzieci, niby lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołując współczucie dla biednej pozostawionej rodziny. Był to robotnik o prawym charakterze.

Był on od dłuższego czasu bez pracy i dopiero teraz, bo w tych dniach uruchomiono cegielnie; uzyskał zajęcie by jednak tutaj uledz rychłej śmierci.

Znów 1.683 rybaków uniesionych na krze na Morzu Kaspijskiem.

Sowiecka agencja telegraficzna donosi z Gurjewa nad Morzem Kaspijskiem, że silny wicher uniósł na pełne morze bryłę lodu, na której znajdowało się 1.683 rybaków z 1.480 końmi.

Rybacy, mający z sobą aparat radjowy nadawczy, utrzymują stały kontakt z Gurjewem i donoszą, że posiadają żywności i opału na 40 dni. Na ratunek ich ma wyruszyć niebawem odpowiednia ekspedycja.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 28. I.

6.30—8.20 Aud. poranna 12.03 Dzien. poł. 12.15 Aud. dla szkół 12.30 Koncert 13.25 Chwilka gospod. domowego 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiadom. o eksp. polskim 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 Muzyka lekka 16.45 Cała Polska śpiewa 17.oo Odczyt 17.15 Muzyka lekka 17.50 Skrz. językowa 18.oo Koncert kamer. 19.40 Wiadom. sport. ogólne 19.50 Pogad. akt. 20.oo—22.30 Koncert symfon. z Katowic W przerwie o godz. 20.50 Dzien. wieczor. oraz Obrazki z Polski współcz. 22.30 Odczyt dla lekarzy 23.oo Wiadom. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.

Warszawa — środa 29. I

6.30—8.20 Aud. poran. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Pogadanka 13.25 Chwilka gospod. domowego 15.15 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Koncert (ze Lwowa) 16.o5 Oprwiad. dla dzieci (z Poznania) 16.20 Koncert chóru męskiego „Echo" z Katowic 16 45 Rozmowa muzyka ze słuchaczami radja. 17.oo „Dyskutujmy" 17.26 Recital śpiew. 17.50 Swiat się śmieje 18.oo Minjatury kwartetowe 19.40 Wiad. sportowe ogólne 20.oo Reportaż akt. 20.45 Dzienn. wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesn. 21.oo Koncert Chopin. 21.35 Kwadrans poetycki 21.50 Pogadanka dla kupców 22.oo—23.oo Muzyka taneczna 23.oo Wiadom. meteor.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 24. I 1936 Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12 25 — 12,50
Pszenica	17,50 — 17 75
Jęczmień browarowy	14,25 — 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 — 14,25
Owies	14.00 — 14,25
Otręby żytnie	9,75 — 10,25
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11.50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	24,00 — 29,00
Groch Folgera	22,00 — 24,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.